

GŁOS MIĘDZYRZECKI

DWUTYGODNIK

Wychodzi 10 i 25 każdego miesiąca.

Rok IV.

Międzyrzec, 25 sierpnia 1928 r.

Nr. 11—12

Adres redakcji i Administracji
Międzyrzec, ul. Warszawska 29.
Redakcja i Administr. czynna codziennie od 6—7.

Prenumerata: roczna 4 zł., półroczna 2 zł.
kwartalna 1 zł. Numer pojedynczy 20 gr,
Konto czekowe P. K. O. 64973.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milimetry
jednoszpaltowy na stronie 1-ej gr 20, na
stronie 2 i 3 gr 15, na str. 4-ej gr. 10
Drobne 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.)

Liczba prasy prowincjonalnej świadczy o jej kulturze. Popierajcie więc „Głos Międzyrzecki” materialnie, wpłacając regularnie prenumeratę i moralnie, nadsyłając artykuły, poruszające żywotne zagadnienia całokształtu życia społecznego.

Decydujący roczny egzamin.

Rok jeden choćby—to szmat czasu po upływie którego warto rzucić okiem wstecz na owoce naszej całorocznej działalności i zastanowić się czyśmy nie zboczyli lub nie zatrzymali się na drodze ogólnoludzkiego postępu, czyśmy tego czasu nie zmarnowali. Taki moment ma doniosłe znaczenie w życiu pojedynczego człowieka, jest warunkiem osiągnięcia zamierzonego celu, jest warunkiem osiągnięcia możliwie najwyższej doskonałości. Jeżeli ma on takie znaczenie w życiu jednostek, jako cząsteczek składowych całych społeczeństw, o ileż większe znaczenie musi posiadać w życiu ciał zbiorowych, będących organami kierowniczymi, zorganizowanej społeczności ludzkiej.

Mamy tu na myśli samorządy wogóle, a Radę Miejską miasta Międzyrzecza w szczególności.

Rok już mija jak rozpoczęła ona swoją działalność, nie od rzeczy więc będzie przyrzeć się owej działalności całorocznej, podnieść jej dodatnie strony, a wytknąć błędy, aby w przyszłych latach można było, w miarę możliwości, ich uniknąć. Takie odgrzebywanie i roztrząsanie minionych faktów może być niekiedy bolesne, ale niezbędne tam, gdzie się dąży stale naprzód do ideału dobra. Wartość krytycznych uwag obiektywnego postronnego obserwatora, musi uznać każdy, głębiej myślący człowiek. Wartość tych rzeczowych uwag jest tem większa w czasach dzisiejszych, w czasach wzmożonej i wyczerpanej pracy samorządów nad odbudową odzyskanego państwa, zatrzymanego na drodze do ogólnego postępu, przez półtorawiekową niewolę; w czasach ogromnego pędu do zrównania i prześcignięcia kultury państw Europy zachodniej.

Czasy obecne są czasami przejściowymi, czasami w których samorządy, pracując nad rozwiązaniem zagadnień, bardzo już zróżnicowanego i skomplikowanego, życia społecznego, zdają egzamin ze swej

dojrzałości. Egzamin ten stanowić będzie o tem czy można im powierzyć i na przyszłość rozwiązywanie doniosłych zagadnień życia państwowego. Nie możemy dopuścić do tego, aby egzamin wypadł niepomyślnie, dowodząc, że społeczeństwo nie jest przygotowane do tych wielkich zadań, należy wyteńczyć wszystkie siły aby im sprostać. W imię tych dążeń, z perspektywicznego oddalenia patrząc na działalność Rady Miejskiej, podejmujemy próbę wskazania najważniejszych niedomagań i stwierdzenia o ile dotychczas spełniła ona pokładane w niej nadzieje. Stwierdzić bowiem należy, że były one wielkie. Przeszła Rada Miejska nie zadawała większości społeczeństwa międzyrzeckiego z powodu swojego składu, jakkolwiek, pracując w okresie załamywania się życia gospodarczego i finansowego, zdziałała wiele. O działalności jej świadczą takie pomniki, jak gmach szkoły powszechnej i gimnazjum, remiza strażacka, drogi, ulice i mosty. Niezadowolona część społeczeństwa, a raczej jej przywódcy, wszelkimi drogami dążyli do rozwiązania przeszłej Rady, przygotowując jednocześnie grunt do wyborów. Cały szereg artykułów krytykujących ostro wszelkie jej poczynania, umieszczanych w miejscowym tygodniku, był jednym ze środków do osiągnięcia zamierzonego celu. Wybory odbyły się pod znakiem partyjnictwa. Społeczeństwo polskie poszło do wyborów wspólnie, mając na względzie dobro miasta, społeczeństwo zaś żydowskie rozbiło się na cały szereg partyj, wzajemnie się zwalczających, w celu uzyskania większej liczby mandatów. Teoretycznie rzecz biorąc powstał twór, który wskutek interesów partyjnych narodowościowych i interesów miasta, wzajemnie się ząbajających pracować owocnie nie mógł. Od tego jednak tworu żądano wiele i pokładano w nim wielkie nadzieje. Czy nadzieje te nie zawiodły i dały się urzeczywistnić w praktyce postaramy się wykazać w przyszłych numerach naszego pisma.

Widz.

Sprawozdanie ze Zjazdu Okręgowego Związku Mł. Wiejskiej pow. Radzyńskiego.

(Dokończenie)

Dotychczas jednak gminy pow. Radzyńskiego zadania tego nie spełniają. Przy omawianiu sprawy wychowania fizycznego zabrał głos kol. Sikorski, zachęcając młodzież do licznego przybycia na zawody sportowe do Lublina w dn. 17. czerwca.

Zjazd postanowił ufundować sztandar Okr. Zw. Mł. W. pow. Radzyńskiego drogą składek i ofiar w ciągu roku bieżącego. Zjazd wzywa Zarządy Kół do przesyłania do Okręgu odpisów protokołów z zebrań ogólnych miesięcznych.

Kol. Górski poleca, by każde Koło pisało o swej pracy w „Głosie Międzyrzeckim” i w „Siewie”.

Ponieważ obrady przeciągnęły się do późna, delegaci zebrani w sąsiedniej sal uzgodnili listę kandydatów na członków Zarządu. Skład kandydatów na członków Zarządu Okręgowego, przyjęty przez Zjazd, przedstawia się następująco: p.p. Górski Czesław z Międzyrzecza, Suda Aleksander—inspektor szkolny z Radzyna, Wysokiński Stanisław—nauczyciel z Milanowa, Pucek Paweł—nauczyciel z Kąkolewnicy, Bialic Józef—nauczyciel z Żakowoli, Burczania Franciszek—nauczyciel z Suchowoli, Machowski Zygmunt z Branicy Radzyńskiej, Szpilówna Seweryna z Kopiny, Kryński Ludwik z Lisowólki, Kłoda Julian z Białki.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli: Kasińska Marja z Milanowa, Korszeń Stanisław z Kopiny, Michaluk Grzegorz z Włoskiego.

O godz. 4-ej przerwa obiadowa, po przerwie o 6-ej przedstawienie teatralne, urządzone przez Koło Mł. Wiejskiej z Branicy Radzyńskiej i z Żakowoli. Odegrano sztuki p. t. „Wesele Zosi” i „Prawica i Lewica”. O godz. 10 wieczorem zabawa taneczna, urozmaicona śpiewami i deklamacjami.

Taki był przebieg obrad i prac drugiego z kolei dorocznego Zjazdu Kół Młodzieży Wiejskiej pow. Radzyńskiego. Liczne stawienie się przedstawicieli Kół oraz gości, rzeczowa i rozważna dyskusja, świadczy o żywotności naszej organizacji.

Sołta Wł.

Reklama to potęga.
Ogłaszajcie się w „Głosie Międzyrzeckim”.

Karol Strzałkowski

Spółdzielczość na terenie szkoły powszechnej

(C. d.)

W poprzednich numerach „Głosu” starałem się przedstawić, jakim winien być prawidłowy rozwój spółdzielni uczniowskiej jak ze skromnego „sklepiku szkolnego” powinna stać się ona organizacją, ogarniającą całe szkolne i pozaszkolne życie uczniów, będącą przejściem od zorganizowanego życia gospodarczego i społeczno-towarzyskiego w szkole do takiegoż życia w spółdzielniach dorosłych, i kołach młodzieży, po opuszczeniu murów szkolnych.

Przypomnijmy sobie, że podstawą finansową działalności wszystkich wydziałów spółdzielni jest nadwyżka, osiągnięta przez wydział handlowo-gospodarczy. Wydział ten powinien też z biegiem czasu zaspokajać coraz więcej potrzeb gospodarczych swych członków. Prócz materiałów piśmiennych zorganizuje on dostawę dla członków drugich śniadań, dalej przystąpi do sprzedaży podręczników dla swych członków (technicznie przedstawiałaby się ta sprawa tak, że wypożyczający składa kaucję w wysokości wartości książki, którą spółdzielnia zwróci mu przy zwrocie książki; po potrąceniu pewnej 1/4 części za normalne zużycie zwiększy się stosownie do większego zużycia czy zniszczenia podręcznika.)

Wreszcie winien Wydział gospodarczy przystąpić do zapoznania z dalszymi typami spółdzielczości: spółdzielczością wytwórczą pracy. Uczyni to przez zorganizowanie spółdzielczej wytwórni: n. p. zeszytów, bądź też przez zorganizowanie introligatorni czy fryzjerni. Administrację tego działu obejmie sekcja wytwórczości spółdzielczej.

Zostaje jeszcze jedno zdanie spółdzielni: pomoc najbardziej potrzebującym członkom. Spółdzielnia powinna przeznaczać na nią część każdorazowej nadwyżki. Najlepszą formą zapomogi będzie zapłata (nie w pieniądzu jednak) za pracę w wytwórni spółdzielczej, bądź też za pracę w kółku pomocy naukowej dla mniej zdolnych człon-

ków. Zajmie się tym działem pracy sekcja pomocy wzajemnej przy wydziale kulturalno-oświatowym.

Tak więc omówiliśmy wszechstronnie działalność spółdzielni uczniowskiej, pozostaje nam jeszcze kwestja opieki nad nią ze strony grona nauczycielskiego. Na podstawie własnego doświadczenia sędzę, że opieką nad działalnością spółdzielni winno się podzielić całe grono szkoły więcej klasowej, gdyż wtedy tylko działalność ta będzie owocna. Opieka ze strony jednego tylko członka grona bezwzględnie nie wystarczy; jeżeli chcemy, by dzieci same budowały swą spółdzielnię i same w niej pracowały a nie tylko wykonywały gotowe plany, narzucone jej przez nauczyciela, trzeba by nad każdym wydziałem, a nawet nad każdą sekcją o szerszym zakresie działalności obiał opiekę jeden z członków grona. Dobrze było, by gdyby każdy ze „specjalistów” obejmował opiekę nad działem, najbardziej zbliżonym do terenu jego pracy nauczania, więc matematyk zajął by się wydziałem handlowym i kredytowym, humanista — sekcją kursów, odczytową i czytelnia, robotniczy — sekcją wytwórczości (w niektórych zakładach spółdzielnia prowadzi zakup surowców i zbyt wytworów członkowskich na robotach ręcznych i kobiecych, zawiaduje pracowniami do tych robót śpiewak — sekcją chóralną i muzyczną, gimnastyk — sekcją towarzysko-sportową, a jeden lub drugi sekcją towarzysko-zabawową, dalej jeden z członków grona sekcją wzajemnej pomocy, inny sekcją śniadań, inny jeszcze wypożyczalnią i t.d. Tylko w razie takiego podziału pracy będzie działalność sekcji pełną i owocną a działalność spółdzielni uczniowskich będzie — ponieważ wzorem dla spółdzielni starszego pokolenia, ograniczających się dziś wbrew zasadom rochdelskim, przeważnie do „sklepikarstwa”. Rozumie się, że przy dużym rozgałęzieniu działalności spółdzielni, musi ta działalność być ściśle skoordynowaną. Będzie to możliwym

przy częstem wzajemnem porozumiewaniu się opiekunów wydziałów i sekcji oraz przy utworzeniu z przewodniczących wydziałów i autonomicznych sekcji rady naczelnej spółdzielni, która będzie nadawała ogólny kierunek działalności spółdzielni, inicjowała nowe gałęzie działalności ewentualnie rozważała i akceptowała inicjatywę poszczególnych wydziałów i sekcji oraz odpowiadała za działalność spółdzielni przed walnem zebraniem członków.

Wszystkie nici działalności spółdzielni schodzić się będą w ręku kierownika szkoły, który powinien być ideowym spółdzielcą, rozumiejącym znaczenie spółdzielczości w ogóle a spółdzielczości uczniowskiej w szczególności dla gospodarczego rozwoju naszego państwa, a zarazem spółdzielcą-organizatorem, który potrafi spółdzielnię uczniowską należycie zorganizować i działalność jej na wysokim poziomie utrzymać. Pionierem idei spółdzielcze winien być na równi z kierownikiem każdy prawdziwy nauczyciel-wychowawca. Tendencja do pokrycia kraju naszego siecią pełnych siedmioklasówek, którą nasze władze szkolne zwolna ale skutecznie wcielają w czyn, niesie olbrzymią korzyść pod względem pełni rozwoju działalności dla spółdzielni uczniowskich a przez to dla spółdzielczości polskiej w ogóle. Życzeniem też każdego polaka-spółdzielcy być powinno, by moment całkowitej realizacji sieci szkół powszechnych wyżej zorganizowanych nastąpi jak najrychlej.

(Dok. nast.)

Dział porad prawnych.

I. Działy majątkowe w Sądach.

(D. c.)

Rodzice już za życia mogą wydzielić każdemu ze swych dzieci część grantu; i o ile dzieci te działy, uczynione czy to w postaci intercyzy przedślubnej, czy wydziału, ewentualnie nawet sprzedaży (najczęściej ukrywającej darowiznę) — przyjmą, żadnych trudności wejścia w posiadanie — nie nastęca się. Skoro zaś tego nie uczynili, a dobrowolny dział pomiędzy dziećmi i oświadczalym małżonkiem nie nastąpił, należy zwrócić się z prośbą do Sądu Pokoju, w okręgu którego spadkodawca po-

Teresa Gałęzowska

„Kulturträger”

(C. d.)

Młodszy o lat pięć Staszek, jako syn profesora uczęszczał bezpłatnie do gimnazjum, mały Bolek, piśmich rodziny, dzień cały spędzał w freblówce. Tam to na Starym Mieście zbliżyły się sieroty do rodziny Strzeleckich, wdowy emerytki i dwojga jej dzieci Wandy i Janka.

Pani Strzelecka z wielkiem uznaniem, nawet z podziwem, patrzyła na młodą pannę, bardzo ładną, lecz o urodzie swjej wiedzącą tyle, co polny kwiat rosą obmyty, wiatrem osuszony. Nie karbowiała włosów, bo i tak się z natury wily — do lustra spojrzeć nie było czasu, zresztą Maryla uważała kokieterję za skończone głupstwo. Nie zamarzyła o zabawie, zamąpójściu, całą jej radością było, kiedy w niedzielę zabierała swoje i sąsiadki dzieci do parku ła-

zienkowskiego. Z natury zdrowa i silna, nigdy nie czuła się zmęczona i nieraz do późnej nocy naprawiała ubrania braci, a w święta, po rannem nabożeństwie, gotowała z pomocą posługaczki lepsze objady, na które zapraszani bywali stale sąsiedzi.

Gdy podczas okupacji niemieckiej, powstały komitetowe polskie szkoły na kresach, Maryla, entuzjastka i patrijotka, zapragnęła pracować ideowo na ziemi podlaskiej skąd się ród jej ojca wywodził. Posłała więc swoją ofertę i w roku 1916-tym powołana została do Międzyrzecza na stanowisko nauczycielki. Zachęcony przez siostrę Staszek przeniósł się do seminarjum nauczycielskiego w Siedlcach na ostatni kurs uzupełniający studja. Swawolnego i trudnego do prowadzenia Bolka, nie chciała Maryla wypuścić z pod swego wpływu

i opieki, uczyła go więc sama i urobiła niesforny charakter malca. Gdy przed rokiem doszła do Międzyrzecza wieść o śmierci pani Strzeleckiej i rozpaczliwym położeniu dzieci Maryla zawsze ofiarna i pełna poświęcenia, pośpieszyła sierotom z pomocą. Cenił to Janek i głęboka wdzięczność podnosiła do wyżyn egzaltacji niewinny afekt młodzieniaszka.

Starszy o dwa lata Staszek już od wakacji był na posadzie, pracował wraz z Marylą i Wandą.

W milczeniu minęli chłopcy ulicę Blachową i skręcili na Lubelską.

Jakże ci się powodzi na tem nowem stanowisku? — Zagadnął Janek. — Staszek znowu machnął ręką i nic nie odpowiedział.

— No, co, już cię zapał odleciał? Ja zawsze mówię, że to nie jest łatwy i wesoły zawód i gdybym tak miał środki woalbym uniwerek. Choć właściwie nie wiem, czybym inną, drogę mógł obrać jak nie tę

zostawił osadę i w którym ostatnio zamieszkiwał-sporządzenie spisu inwentarza; to uczynić jak najprędzej, ponieważ ktoś rodzeństwa może rozciągnąć rzeczy domowe, las spadkowy wyrąbać i. t. p. pośpiech tu zaleca się bardzo i z tych względów, że taki spis inwentarza ma większą moc prawną, gdy sporządzony został w przeciągu trzech miesięcy od dnia śmierci spadkodawcy. Spis ten winien sporządzić komornik lub wójt, wybór zależy od sądu. Przy spisie należy dopilnować, żeby wniesione zostały do niego tylko rzeczy spadkowe; jeżeli zaś stanie się inaczej — należy zameldować o tem niezwłocznie komornikowi, względnie wójtowi, a oprócz tego w przeciągu dwóch tygodni wnieść zażalenie do Sądu, prosząc o wyłączenie ze spisu rzeczy do spadku nienależących. — Jeżeli do spadku przychodzą nieletni, to ta okoliczność znacznie utrudnia podział i tamuje bieg sprawy: bo przedewszystkiem należy urządzić w Sądzie Pokoju opiekę nad nieletnimi. W tych wypadkach spisu inwentarza powinni dopilnować baczenie opiekunowie, żeby nieletnim krzywda się nie stała: bo opiekunowie, za swe niedołęstwo, niedbalstwo lub złą wolę, mogliby z czasem sądownie odpowiadać.

Z powiatu.

Budowa szkół.

Z dniem 1. września b. r. zostanie oddany do użytku nowowynbudowany gmach 7 kl. szkoły powszechnej w Suchowoli. Jest to już drugi okazały budynek szkolny na terenie naszego powiatu. Dowiadujemy się również, że w przyszłym roku szkolnym zostanie prawdopodobnie oddany trzeci z kolei budynek szkolny w Milanowie — jak również z roku na rok przewidywana jest budowa szkół w innych miejscowościach naszego powiatu.

Jest to znamieny fakt świadczący o wielkim zrozumieniu potrzeb szkolnictwa powszechnego znajdującego się dziś jeszcze z powodu braku odpowiednich lokali, w bardzo opłakanym stanie.

Akcja budowy szkół zainicjowana, rozpoczęta i z całym zrozumieniem prowadzo-

na, przez poprzedniego starostę p. Wazowskiego, przyczyni się w wielkim stopniu do zlikwidowania tego stanu, dając temsamem możliwość podniesienia poziomu nauki przez stworzenie odpowiedniego warsztatu pracy jak również przyczyni się do podniesienia zdrowotnych warunków pracy tak nauczycieli jak i dzieci szkolnej. Dotychczasowe „zakamarki” w których odbywa się nauka szkolna — są tylko rozsadanymi różnymi zakaźnymi chorobami w szczególności gruźlicy, jak zresztą stwierdził to w swoim referacie na zjeździe samorządowym p. Dr. Chomiczewski.

W dotychczasowym budownictwie szkół stwierdzić musimy pewne braki, a mianowicie: brak sal i boisk gimnastycznych. Nad temi niedomaganiem przejść do porządku dziennego niestety nie możemy, zwłaszcza w dobie obecnej, kiedy o fizycznym wychowaniu młodych pokoleń wiele mówi się i pisze.

Komitety budowy szkół w skład których wchodzi ludzie powołani z pośród miejscowego społeczeństwa, widocznie uważają wychowanie fizyczne młodzieży za sprawę co najmniej drugorzędną. Wiemy jednak, że w skład komitetów wchodzi ludzie światli i ci powinni dołożyć wszelkich starań, ażeby przekonać mniej rozumiejących o konieczności równoczesnego budowania sali gimnastycznej przy szkole i urządzenia chociażby niedużego boiska gimnastycznego. Żadne względy nie mogą znaleźć usprawiedliwienia, chociażby to były względy natury materialnej, na którą w tym wypadku powołuje się przedewszystkiem.

W dalszej akcji budowania szkół należy pamiętać o jednym: O ile szkoła powszechna ma spełnić należycie swe zadanie — muszą być uwzględnione sale gimnastyczne i boiska przy nich — bo bez wychowania fizycznego, które jest fundamentem wychowania ogólnego — nie osiąga się zamierzonych celów.

Troche już czystiej

W poprzednim numerze naszego pisma pisaliśmy o skandalicznej czystości naszego miasta. Dziś stwierdzić musimy, że jest już troche lepiej dzięki Komisji powiatowej, która odwiedziła Międzyrzec. Wizyta Ko-

misji spowodowała gorączkowe zamiatanie ulic, czyszczenie ubikacji krzątanie się i bieganinę. W rezultacie kilkanaście protokółów, nagany, kary, rozwiązanie Komisji sanitarnej Rady Miejskiej, a powołanie magistrackiej, no i troche większa czystość.

Pod adresem Komisji powiatowej mamy prośbę, aby częściej odwiedzała Międzyrzec, opiekę Policji polecamy boczne i zapadłe uliczki no i... brudy w całym mieście. Komisję sanitarną pragnęlibyśmy zachęcić do większej energii i wytrwałości w imię dobra miasta i jego mieszkańców. Nakoniec podkreślić musimy energię wice-burmistrza p. Kamienia, dzięki której Międzyrzec przyjmuje bardziej estetyczny wygląd. „Uczyńcie panowie z waszych miast perły na wzór poznańskich i pomorskich”.

Z województwa

Szpital dla umysłowo chorych w Chełmie

Kwestja opieki lekarskiej nad umysłowo chorymi, których w powiecie radzyńskim, jak i na terenie całego państwa, jest bardzo wiele, jest kwestją wymagającą szybkiego rozwiązania. Obowiązek ten spada na samorządy i może być racjonalnie spełniony tylko przez budowanie i utrzymywanie odpowiednich szpitali. Koszty budowy i utrzymywania ich może ponosić tylko silna finansowo jednostka organizacyjna. To też z uznaniem należy powitać piękną myśl pana wojewody Remiszewskiego, myśl utworzenia związku międzykomunalnego w celu zorganizowania szpitala psychiatrycznego w Chełmie. Na ten cel przeznaczono kompleks budynków, wzniesionych przez rząd rosyjski na urząd gubernialny, położonych w pobliżu lasu, zdala od miasta. Mają one być wykończone i odpowiednio przebudowane kosztem utworzonego związku międzykomunalnego. W skład komitetu związkowego wchodzi p.p. wojewoda Remiszewski—prezes honorowy, wice-wojewoda Karasiński—przewodniczący, poseł Lechnicki, naczelnik wydziału samorządowego Szajnowski, naczelnik wydziału zdrowia Dr. Kujawski, starosta radzyński Międzybłocki, wiceprezydent m. Lublina Dr. Drożdż, prezes m. Lublina Gutt i inni.

którą mi panna Maryla wskazuje. — Zatrzymali się nad Krzną i wsparli o poręcz mostu. — Zlituj się powiedz co ci naprawdę dolega?—Zawołał Janek już zniecierpliwiony. —

Dowiesz się wkrótce chodźmy.

Wązką i brudną uliczką Kościelną wyszli na plac przed kościołem. Z poza muru starego cmentarza wyciągały upiorne ręce gałęzie ogolonych z liści drzew. Wiatr przeszedł po wierzchołkach, zatrzeszczały złowróżebnie, niby chrząst powstałych z mogił szkieletów.

— Tu cię pożegnają—rzekł nagle Staszek,

— Jak to nie idziesz do domu?—

— Ja teraz w domu nie mieszkam.—

— Także nowe zwyczaje! pogniwaldzie się?—

— O nie! powiedz Maryli, że ją zawsze kocham. I Wandzi powiedz... że jej przebaczyłem. Zobaczmy się wkrótce...

do widzenia.

Podał wązką, jakby promieniami księżycą prześwietloną rękę, nie patrzył w twarz przyjaciela, ale gdzieś przed siebie w próżnię, potem obrucił się i skierował do bramy cmentarnej.

— Gdzie ty się wybierasz? Do Prałata w odwiedzinach?

— Tędy moja droga. — Zniknął poza murem.

Przykry dreszcz wstrząsnął Jankiem, nie rozumiał czemu dzwoniły mu zęby, serce uderzało młotem i cierpienie skóry na głowie sprawiało wrażenie powstawania wszystkich włosów. Puścił się pędem, nie oglądając poza siebie wzdłuż sadu należącego do plebanji, na ulicę Warszawską, gdzie Wanda wraz z Marylą zamieszkały w jednym domu.

Zadyszany stanął przed niskim, drewnianym domkiem. Lewa strona, zajmowana przez siostrę, dziwnie smutna i ciemna.

Zapewnie Wanda już śpi — pomyślał W oknie panny Maryli światło. Przeskoczył niskie ogrodzenie. Firanka z płótna źle zasunięta. Przywarł ciekawym wzrokiem do szyby.

Przy stole, założonym stosem zeszytów, siedziała Maryla, kędzierzawą, ciemną głowę wsparła na dłoni. Jakże dziwnie blada i mizerna jak po chorobie. Twarz jej zeszczupiała, wydłużyła się a oczy, te wesołe, pełne iskier oczy, przygasły, podkrążone siną obwódką. Cofnął się Janek już poważnie zaniepokojony. Otworzył drzwi do sieni i zapukał. — Ale ta Wanda śpi mocno. — Już nie pukał, ale szarpnął z całej siły za kłamekę.

Kto to? — Ozwał się z sąsiednich drzwi głos Maryli.

— To ja Janek, przyszedłem piechotą z Łukowa, nie wiem czemu Wandzia nie otwiera?

— Wyszła... do znajomych i jeszcze nie wróciła.—Wejdz do mnie Janku.

(C. d. n.)

GŁOS MIĘDZYRZECKI

można nabyć: w Międzyrzecu: w Spółdzielczej Księgarni P.M.S. ul. Warszawska i w kiosku p. Libermana w Rynku w Drełowie i Kąkolewnicy: w filjach Spółdzielczego Stow. Spożywców

Z Rady Miejskiej

Dnia 18 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Na wstępie porządek dzienny został zmieniony wobec czego rozpatrzone sprawę przystąpienia Magistratu na członka Centr. Inst. dla skupu i sprzedaży szczeciny w Warszawie — referował delegowany z Warszawy inż. Leon Szajnman oraz punkty 6, 7 i częściowo 9 porządku dziennego.

W związku z referatem inżyniera Szajnmana który starał się przekonać członków Rady Miejskiej, że przystąpienie Magistratu na członka Centr. Inst. dla skupu i sprzedaży szczeciny zapewni pracę i dobrobyt części bezrobotnych pracowników szczecińskich — wywiązała się dyskusja w rezultacie której uchwalono wydelegować radnych: Altera Szeinmeila i Berka Wernickiego na zjazd w Warszawie, celem bliższego zapoznania się z działalnością wzmiankowanej instytucji oraz zasięgnięcia bliższych informacji dotyczących ewentualnego przystąpienia na członka.

Na wniosek radnego Nasibirskiego wybrano komisję do uporządkowania ksiąg stałej ludności wyznania mojżeszowego w skład której weszli wnioskodawca oraz radni Kozes i Górski.

W końcu Magistrat udzielił odpowiedzi i wyjaśnień na interpelacje radnych Brukarza i Migdała oraz uchwalono wypłacić l. Ochotn. Str. Poż. zł. 3500 tytułem subwencji na poczet budżetu na rok 1928/9.

Kronika policyjna.

Smutna statystyka.

Policja międzyrzecka zaaresztowała z a o p i l s t w o: w dn. 21. lipca b.r. Józefa Szczypiorskiego z Jędrzejowa, w dn. 2. b. m. Aleksandra Zubika z Krzewicy, w dn. 13. b. m. Antoniego Petruczenkę Benedykta Netczuka z Międzyrzeca, w dn. 16 b. m. Jacentego Karasia z Kąkolewnicy, w dn. 23. b. m. Jana Pawlikowskiego z Żakowoli, za awanturowanie się w stanie nietrzeźwym w mieszkaniu p, sędziego pokoju, Kryńskiego, w dn. 25. b. m. Piotra Filipowicza z Międzyrzeca, za bójkę na noże w stanie nietrzeźwym w dn. 26. b. m. Jana Kozłowskiego z Mań i Józefa z Daniluka z Tuliłowa.

Kradzieże.

Policja międzyrzecka przytrzymała: Suchara Lejbmana za kradzież pióra wieczniopiszącego w dn. 4. b. m.

Rubina Kaufmana z Kaluszyna za kradzież bucików na szkodę Sury Rubel z Łukowa w dn. 16. podczas jarmarku.

Jak chomik...

U Aleksandra Turyka w Krzewicy znaleziono zboże, skradzione na terenie folwarków Halasy i Dolhołęka.

Nie udało się...

Chaimowi Kukielce z Białej, którego przyłapano na usiłowaniu kradzieży w mieszkaniu przy ul. Rynek Nr. 10.

Z Sądownictwa.

Podprokurator sądu okręgowego w Białej, wybitny i doświadczony prawnik, p. Tadeusz Jucewicz, przechodzi z dniem 1 września b. r. do adwokatury i otwiera swą kancelarię adwokacką w Białej, przy ul. Brzeskiej.

Dalszy ciąg łańcucha ofiar na pomnik poległych w 1918 r.

P. Choromańska Gabrijela przyjmuje wyzwanie, składa 5 zł. i wyzywa p.p.: Czesławę Zaniewiczównę, Janinę Krasnodębską, Kucharków i Antoniego Matyskę.

P. Burmistrz D. Korsak przyjmuje wezwanie, składa 10 zł. i wyzywa p.p.: komornika Wieliczkę Dominika, notariusza Gułńskiego Jana.

Ks. Dziekan Augustynowicz Władysław przyjmuje wyzwanie, składa 10 zł. i wyzywa ks. prefekta Wierzbickiego Władysława i ks. Pacewskiego Antoniego.

P. Krasnodębski Alfons, składając 5 zł. wyzywa p.p.: Prackiego Witolda, Szablaka Aleksandra, Gąssowskiego Lucjana i Szulhaniuka Władysława.

Ofiary i wyzwania składać w Stowarzyszeniu Spoż.

Ostrzeżenie

Zwracam uwagę p. p. właścicieli nieruchomości, iż zarządzenie wydane przez Magistrat w sprawie odnowienia domów i sklepów, uporządkowania parkanów, poprawienia trotuarów i t. p. miało być wykonane w wyznaczonym przez Magistrat terminie. Ponieważ właściciele nie przeprowadzili powyższych robót w wyznaczonym terminie, uprzedzam p.p. że roboty te będą uskutecznione przez Magistrat na koszt właścicieli; niezależnie od tego na opornych sporządzane będą protokoły i przesłane do Starostwa, celem ukarania (Grzywna do 100 zł. areszt do 14 dni).

Międzyrzec, dnia 23 sierpnia 1928 roku.

Vice-Burmistrz (—) SZ. RAMIEŃ

SPÓLDZIELCZA KSIĘGARNIA POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ

w Międzyrzecu ul. Warszawska

poleca nowości z zakresu beletrystyki, książki szkolne, materiały piśmienne.

pośredniczy w prenumeracie
czasopism i dzienników.

MAGAZYN BŁAWATNY

M. SZAPIRO

Międzyrzec k/Łuk. ul. Lubelska 126

POLECA na SEZON JESIENNY i ZIMOWY

materiały pierwszorzędnej jakości

dla pp. urzędników dogodnie warunki spłaty

Najtańsze źródło zakupu

Na raty i za gotówkę

PIERWSZORZĘDNY

ZAKŁAD KRAWIECKI A. TOŁWINSKI

dawniej „Szmerko”
przeprowadził się na ul. Kościelną 13

przyjmuje zamówienia na garnitury, futra, i palta męskie według najnowszych fasonów.

ROBOTA PIERWSZORZĘDNA

CENY UMIARKOWANE

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redaguje: Komitet Redakcyjny.

Za tekst ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Włodzimierz Furman

Wydawca: Zarząd Oddziału Powiatowego Z. P. N. S. w P. Międzyrzecu

Drukarnia „RADJO” w Międzyrzecu ul. Lubelska 32.